

SŁOWO

WILNO Piątek 30 sierpnia 1929 r.

Włno, Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 8 do 4. Telefon: redakcji 17-55, administracji 228, drukarni 403

PRZEMIERATA miesięczne z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konta czekowe P.K.O. Nr. 40258. W sprzedaży detalu cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata posłowa stażona ryczałtem. Redakcja rękojmi niezamówionych się zwraca. Administracja nie wzwiera się na reklamacje ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Naucz.
PINK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednospaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz zezdane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Minister Matuszewski

Ze wspomnień osobistych

Obejmując Ministerstwo Skarbu pułk. Matuszewski zaznaczył skromnie, iż „nie jest fachowcem w dziedzinie skarbowości”. Uplętno zaledwie pół roku i „niefachowy” minister zdołał pozyskać zarządzeniami swemi uznaniem i szacunek nietylko stronników rządu obecnego, ale i jego przeciwników.

Nie wiele jednak zapewne osób, nawet z pośród kresowców znających dobrze polityczne stosunki warszawskie, zna te ściśle związki jakie łączą Min. Matuszewskiego z Ziemią i Wschodniemi. A wobec tego zainteresuje zapewne czytelników „Słowa” kilka przytoczonych powyżej epizodów z działalności Min. Matuszewskiego na terenach kresowych.

Min. Matuszewskiego poznałem w Mińsku Lit. w latach 1917—18. Już wówczas krążyła o nim fama, jako o człowieku niezwykle zdolnym, o całkowicie odrębnej linii ideologicznej. Podczas kiedy większość nas ówczesnych, młodych, była podświadomie stronnikiem poświęcenia dla poświęcenia, niejako sztuka dla sztuki, Matuszewski reprezentował ideę celowości w ofierze. Pragnąc uczyć się sztuki wojskowej, idzie do „prosektorjum wojny” t. j. na front w 1914 r., płaci za prosektorjum niebezpieczną raną, zdobywa jednak to czego nie sposób jest zdobyć w szkole wojskowej — doświadczenie bezpośrednie.

Osobiście zetknąłem się z nim jesienią 1917 r. w Mińsku Lit. Był wówczas czynnym organizatorem związków „Wojskowych Polaków” (łącznie z bratem swoim Tadeuszem) i cieszył się już wielką popularnością wśród młodzieży, jako doskonały organizator i niezwykle pomysłowy inicjator.

Egzamin z tego vox populi zdaje Matuszewski w lutym 1918-go roku, kiedy do spółki ze ś. p. por. Mosiewiczem br. Wańkowiczami i t. d. organizuje jedyny chyba w dziejach Wojny Światowej wypadek, wzięcia statycznego miasta o 20000 doskonale uzbrojonej załodze przez garstkę polską, liczącą niespełna 400 osób. To że wzięcie Mińska odbyło się podówczas bez przelewu krwi, zawdzięcza prawdopodobnie należyte pomysły kapitana Matuszewskiego przebrania kilkunastu skautów w mundury niemieckie, co wzniciło niesłychaną panikę w szeregach bolszewików.

Po uwolnieniu Mińska od bolszewików kpt. Matuszewski, zostaje mianowany komendantem miasta Mińska, a po przejściu Mińska przez Niemców, udaje się do Bobrujska, gdzie łącznie z maj. Lis-Kulą usiłuje przygotować korpus do zbliżającego się nieuchronnego starcia z Niemcami.

Podczas tych wszystkich przygotowań miałem możność bliższego poznania kpt. Matuszewskiego. Oprócz cech, o których już wspomnieliśmy, uderzał w nim głęboki realizm, tak rzadko spotykany w obozie, do którego należał, dar zrozumienia i pozyskania przeciwników, umiejętność poparcia i wykorzystania dla sprawy najdrobniejszej nawet inicjatywy... wreszcie maksymalna zdolność rozróżniania rzeczy głównych od drugorzędnych i powierzchniowych, nawiasem mówiąc dość rzadko spotykana w umysłowości polskiej.

Jeżeli jeszcze dodamy do tego odwagę i energję, szybkość decyzji i miły pełen radości życia charakter naszego szefa, można z łatwością odtworzyć atmosferę w jakiej pracowaliśmy wówczas.

Flasko spisku przeciwko Dowborowi i rozwijanie l-go korpusu przez Niemców zmusza kpt. Matuszewskiego do opuszczenia Bobrujska w maju 1918 roku i udania się na Ukrainę. Spotykamy go później w Warszawie na stanowisku szefa l-go

ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Budżet na rok 1930—31.

Do obecnej chwili wpłynęły do Min. Skarbu preliminarze budżetowe wszystkich ministeriów z wyjątkiem: Min. przemysłu i handlu, Min. komunikacji oraz Min. robót publicznych. Ministeria te przedłoży swe preliminarze zgodnie z otrzymanymi poleceniami najpóźniej do dnia 1 września. Zarówno nadane już preliminarze budżetowe, jako też będące w opracowaniu projekty budżetu wymienionych trzech ministeriów, zawierają, jak zwykle, pewne zmiany i propozycje powiększenia wydatków, pomimo, że Min. Skarbu zalecało wszystkim resortom oszczędnie prelinimowanie wydatków na rok budżetowy 1930—31.

Preliminarze budżetowe są obecnie analizowane przez departament budżetowy Min. Skarbu, który przedłożył oświadczenie ministrowi Matuszewskiemu. Następnie Min. Skarbu przystąpi do wymiany zdań z każdym z poszczególnych Ministeriów co do niezbędnych skreśleń w poszczególnych pozycjach tak, aby całość wydatków państwowych w roku przyszłym mieściła się w ramach cyfr, które minister skarbu z prezesem Rady ministrów ustalił dla budżetu przyszłorocznego.

Prawdopodobny budżet na rok przyszły w ostatecznym opracowaniu ministerjum skarbu nie będzie zawierał znacznych różnic w porównaniu z budżetem obecnym.

Budżet będzie zamknięty nadwyżką dochodów nad wydatkami, która nie będzie jednak wynosiła zbyt wielkich sum. Jest tendencją czynników decydujących, aby budżet przyszłoroczny zaspakajał najniezbędniejsze wydatki administracyjne. W dziedzinie wydatków inwestycyjnych rząd zamierza i w przyszłym roku trzymać się systemu oszczędnościowego, asygnując w budżetach poszczególnych ministeriów na cele inwestycyjne tylko te sumy, które uznano za niezbędne. Z wyjątkiem więc Gdyni i Tarnowa inne dziedziny inwestycyjne zostaną uwzględnione o tyle, o ile na to pozwolą środki.

Należy nadmienić, że min. skarbu przedłoży budżet Sejmowi w terminie konstytucyjnym.

Z pobytu parlamentarzystów francuskich w Poznaniu.

POZNAN, 29-8. PAT. Po śniadaniu w Ratuszu w dniu wczorajszym wycieczka parlamentarzystów francuskich wraz z towarzyszącymi jej posłami i senatorami polskimi oraz przedstawicielami M.S.Z. zwiedzała miasto, poczem udała się ponownie na teren wystawy, gdzie zapoznana z dziełem rzeźniczym. Po krótkim wypożyczeniu uczestnicy wycieczki udali się do Zamku, gdzie wicedojęda poznaliśmy w ogół na część gości obiad. Prócz parlamentarzystów francuskich i polskich oraz osób, które brały udział w śniadaniu w Parwyżu był na Zamek ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski, ks. prałat Zakrzewski, jako przedstawiciel duchowieństwa, superintendent dr. Blau z Poznania, gen. Madwanowski w zastępstwie wicedojędy „O.K.”, grono ziemian i wiele innych osób. W czasie obiadu przemówił do gości wicedojęda Grądzki, kończąc swe przemówienie toastem na pomyślny koniec wojny. W odpowiedzi prezes grupy parlamentarnej francuskiej p. Loquin podziękował wicedojędzie za serdeczne przemówienie i za gościnne przyjęcie, w szczególności zaś za słowa, skierowane do Francji, kończące swe przemówienie, wzniosł p. Loquin toast za zdrowie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. Następnie przemawiał imieniem polskiej grupy parlamentarnej pos. dr. Surzyński. Pos. Lambert oświadczył, że minister Herriot upoważnił go do oświadczenia w jego imieniu, że nie mógł przyjechać do Polski mimo zaproszenia, ponieważ przed rokiem już przyrzekł odwiedzić w tym czasie Grecję. Gdyby p. Herriot był dziś z nami, to byłby przypomniał, jak to walczył dla niepodległości polskiej jeszcze przed wojną a następnie jako prezes rady ministrów podniósł poselstwo francuskie w Warszawie do godności ambasady i jak wogóle żywo i serdecznie interesuje się sprawami Polski.

Po obiedzie odbył się we wspólnych komnatkach Zamku raut. W rautcie, oprócz osób, które uczestniczyły w obiedzie wzięło udział kilkadziesiąt najwybitniejszych osobistości z kręgu ziemian, gospodarzy, finansowych i artystycznych, przedstawicieli władz i urzędów miejskich i samorządowych oraz wojskowych. Raut przeciągał się do późnej nocy.

oddziału. Był wówczas zajęty uwalnianiem Grodzieńszczyzny i Suwalszczyzny od Niemców i organizacją naszego wywiadu. Raz jeszcze widziałem go potem w roku 1924, kiedy zamiast marnować czas i energję w najbardziej kłótliwym i bezpłodnym okresie naszego 10-ciolecia, wybrała się na trzyletnie studja Włoch. Musiał się tam zapewne nauczyć wielu rzeczy, posiadając ogromną zdolność ustawicznego przyswajania rzeczy nowych i wchłaniania wszystkiego po drodze, nie gardząc skromną opinią, spotykanych na niskich stopniach życia szaraczek...

Kazimierz Leczycki.

Wywiad Woldemarasa przed wyjazdem do Genewy

KOWNO, 29.VIII. Tel. wł. W dniu wczorajszym premier „Woldemaras przed wyjazdem swym do Genewy” udzielił następującego wywiadu prasie kowieńskiej.

Pierwsze pytanie zadane premierowi dotyczyło możliwości postawienia kwestii polsko-litewskiej na porządku dziennym Zgromadzenia Ligi Narodów. Na porządku dziennym Zgromadzenia—odpowiedział Woldemaras—znajduje się kwestja skargi rolników Rosjan z powodu reformy rolnej w Litwie: Niewiadomo, czy ta drobna kwestja będzie mogła o tyle się rozwinąć, ażeby zamieniła się w ogólną kwestję polsko-litewskich stosunków; na porządku dziennym bowiem Zgromadzenia Ligi sprawy polsko-litewskiej niema. Może się jednak zdarzyć, że Rada Ligi Narodów wnieśnie na plenum kwestję polsko-litewską utrzymuje premier litewski. W sprawie możliwości bezpośrednich rokowań między Polską a Litwą Woldemaras odpowiedział, że tak, jak historia zna 100-letnią wojnę, tak również zupełnie jest możliwe prowadzenie rokowań, któreby również tak długo trwały.

Przeszedł już oto cały szereg miesięcy, jak Litwa nie otrzymuje odpowiedzi od Polski w sprawie litewskiej propozycji co do przedstawienia wykazu towarów, któreby mogły się stać przedmiotem rokowań handlowych. Również nie daje Polska odpowiedzi w sprawie spławu po Niemnie. Litwa uważa, że sprawa ta jest już uregulowana przez umowę królewiecką o ruchu granicznym. W kwestji traktatu handlowego z Łotwą Woldemaras odrzekł, że sprawa odnośnych pertraktacji z Łotwą i Estonją znajduje się w pierwszej kolej. Na pytanie o ile odpowiadają prawdzie wiadomości zamieszczone przez prasę zagraniczną, że Litwa wysłała do Polski teherystów, Woldemaras odpowiedział, że gdyby to miało miejsce rzeczywiście, to Polska krzyżowałaby o tem na cały świat. Takie metody działania nie są w zwyczajach Litwy, a stosowane są jedynie po tamtej stronie linii administracyjnej. Tą insynuacją zakończył Woldemaras swoje kolejne wywnieszenia.

Kowieńskie ministerstwo spraw zagranicznych interwenjuje w sprawie zaarrestowania Szejna

Z Kowna donoszą: w związku z zaarrestowaniem w Leningradzie mechanika okrętu „Kłajpeda” Szejna ministerstwo spraw zagranicznych, po otrzymaniu wiadomości o tym wypadku od T-wa żeglugi „Lietgar”, zwróciło się do przedstawicielstwa sowieckiego w Kownie z prośbą o wyjaśnienia. Przedstawicielstwo sowieckie udzieliło odpowiedzi po otrzymaniu wyjaśnień z Moskwy. Zaarrestowany Szejna urodził się w pow. Wykowszowski. Ojciec jego był pułkownikiem w armji Siemionowa.

Telegram Woldemarasa do prezesa międzynarodowego Czerwonego Krzyża

Z Kowna donoszą: Prof. Woldemaras wysłał do prezesa międzynarodowego Czerwonego Krzyża następujący telegram: Do Pana Prezesa Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie.

Panie Prezesie!
W nocy polskiego rządu z dn. 16 lipca wskazane jest, że rząd litewski nie wykonuje zobowiązań, jakie złożył przedstawiciel Litwy wobec międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

Rząd litewski uważa to za wmyślenie i prosi o potwierdzenie lub zaprzeczenie tej wiadomości polskiego rządu.

W sprawie osób o zwolnieniu których pri sil rząd polski, wielu było skazanych za szpiegostwo na rzecz Polski. Oprócz tego osoby te są obywatelami litewskimi i żadne państwo nie wydaje swych przestępców drugiemu państwu pomimo konwencji o wydaniu.

Prezes ministrów i minister spraw zagranicznych prof. Woldemaras.

Podróż lotewskiego ministra do Polski

RYGA, 28-8. PAT. Rada ministrów udzieliła dwutygodniowego urlopu ministrowi rolnictwa Alberingowi, który zamierza urlop swój spędzić w Estonji i Polsce w celu bliższego zaznajomienia się w tych państwach z zagadnieniami rolniczymi.

Lotnicy litewscy w Szwecji

Z Kowna donoszą, iż 3-ech lotników litewskich bawiło niedawno w Szwecji celem zaznajomienia się z samolotami nowej konstrukcji. Jak podaje „L. A.”, udana próba strukcji. Lotnicy litewscy wywołali wielkie wrażenie w szwedzkich kołach lotniczych, które uważają, iż lotnictwo litewskie stoi na odpowiednim poziomie.

Dookoła planu Younga w Hadze

Porozumienie, co do ewakuacji Nadrenji

HAGA, 29-8. PAT. Agencja Havasa podaje: Komisja polityczna stwierdziła w zakończeniu obrad powszechnie porozumienie co do ewakuacji Nadrenji, która oczywiście będzie uzależniona od definitywnego uregulowania sprawy wejścia w życie planu Younga. — W myśl porozumienia, ewakuacja całej Nadrenji będzie ukończona 30 czerwca, o ile w międzyczasie parlamenty francuski i angielski ratyfikują plan Younga i o ile Reichstag uchwali ustawy potrzebne do wykonania tego planu. Niemcy zgadzają się na to, ażeby komisja pojednawcza wykonywała funkcje, wynikające z art. 42 i 43 traktatu wersalskiego. Poza tem w razie sporów w strefie zdemilitaryzowanej zainteresowane mocarstwa będą miały możność odwołania się do Ligi Narodów. Francja i Niemcy od będą bezpośrednie rokowania na temat finansowych i gospodarczych propozycji Rzeszy, dotyczących Zagłębia Saary. Przewidywane jest również porozumienie w sprawie kosztów okupacji.

PRACE PRZYGOTOWAWCZE DO PLENARNEGO POSIEDZENIA.

BERLIN, 29-8. PAT. Biuro Wolffa donosi, że rozpoczęte dziś o godzinie 4. po poł. posiedzenie 6 państw zapraszających celem dalszego omówienia tych punktów porozumienia pomiędzy wierzycielami, które wymagają zgody Niemiec, trwało przeszło trzy godziny. Po zakończeniu posiedzenia, jak donosi biuro Wolffa, zakomunikowano, że porozumienie we wszystkich omawianych sprawach nie zostało jeszcze osiągnięte. Jutro przed południem o godzinie 11 będzie miało miejsce posiedzenie komitetu finansowego. Po południu zaś o godz. 4 odbędzie się dalsze posiedzenie tegoż komitetu. W międzyczasie o godzinie 10 min. 30 przed poł. odbędzie się podpisanie protokołu politycznego dzisiejszego zebrania komisji politycznej. W locu posiedzenia popołudniowego postanowiono, na wniosek Stresemanna, powierzyć przewodnictwo plenarnego posiedzenia konferencji Jaspardowi. Plenarne posiedzenie przewidziane jest, zdaniem biura Wolffa dopiero w sobotę.

WSPÓLNY KOMUNIKAT MIN. ZALESKIEGO I BRIANDA.

HAGA, 29-8. PAT. W dniu dzisiejszym delegacje francuska i polska wydały następujący wspólny komunikat: MINISTROWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH POLSKI I FRANCJI ODBYLI SZEREG ROZMÓW, NACECHOWANYCH DUŻĄ SERDECZNOŚCIĄ, A DOTYCZĄCYCH ZAGADNIENI, INTERESUJĄCYCH OBA PANSTWA. PRZYJAZNE TE ROZMOWY WYKAZAŁY POŃWONE ISTNIENIE PEŁNEGO POROZUMIENIA W STOSUNKACH POLSKO-FRANCUSKICH. POWYSZE WYMIANY ZDAN DOPROWADZIŁY DO STWIERDZENIA MOŻLIWOŚCI REALIZACJI POROZUMIENI GOSPODARCZYCH I FINANSOWYCH, MAJĄCYCH NA CELU WZMOCNIENIE SIŁ ROZWOJOWYCH POLSKI.

Sesja Rady Ligi Narodów otwarta będzie w przewidzianym regulaminem terminie

GENEWA, 29.8. Pat. Według krążących tutaj oraz pochodzących z Hagi wiadomości, badane są możliwości przesunięcia terminu sesji Rady Ligi, zwolanej na 30 b. m., ze względu na przedłużającą się konferencję w Hadze, gdzie przebywają obecnie niektórzy członkowie Rady wraz z urzędującym przewodniczącym. Przewidywane jest zebranie się Rady w pierwszym dniu Zgromadzenia Ligi. Data jednak Zgromadzenia ustalona jest przez artykuł pierwszy regulaminu na pierwszy poniedziałek września, nie może być przeto przedłużona.

Zakończenie obrad kongresu mniejszości narodowych

GENEWA, 29. 8. PAT. 5-ty kongres mniejszości narodowych zakończył swe prace.

Praca w komisjach trwa

GENEWA, 29. 8. PAT. Komisje kongresu mniejszości narodowych pracują w dalszym ciągu.

Punktem ciężkości prowadzonych dyskusji była t. zw. deklaracja berlińska, uchwalona przez mniejszości zamieszkałe w państwie niemieckim i złożona kongresowi.

Kierowniczym sferom kongresu zależy szczególnie na tem, aby mniejszości zamieszkałe w Niemczech przystąpiły do kongresu, gdyż spodziewają się one, że podniosłoby to bardzo nłkie i jeszcze zmniejszające się z roku na rok znaczenie tej organizacji na gruncie międzynarodowym.

Przystąpienie powyższej grupy do kongresu uzależnione jest od stosunku kongresu do deklaracji berlińskiej.

Deklaracja ta zawiera następujące zasady wytyczne: 1) dopuszczenie do organizacji tylko tych grup mniejszościowych, które stoją na stanowisku lojalności wobec państwa; 2) zaniechanie akcji politycznej, która wnosi niepokój do sytuacji europejskiej; 3) skierowanie działalności organizac. na teren obrony kulturalnych interesów mniejszości europejskich, co zdaniem autora deklaracji — mogłoby uzupełnić polityczną działalność Ligi Narodów.

Przy drzwiach zamkniętych

Obrady komisji toczyły się przy drzwiach zamkniętych. Według pogłosek, kursujących w kuluarach, Niemcy nie brały udziału w debacie nad deklaracją berlińską.

Dyskusja ta była bardzo ożywiona. Zdaniem Motzkina, deklaracja berlińska pokrywa się z deklaracjami, podjętymi na poprzednich kongresach. Nikt nie opowiedział się za deklaracją.

Nauman wyraża przypuszczenie, że poza deklaracją kryją się polityczne intencje.

Reich zbagatelizował sprawę, natomiast Gruenbaum bardzo ostro krytykuje deklarację, zakwalifikował ją jako „prowokatorską”, według jednej wersji, i „prowokacyjną”, według innej.

Na wniosek przewodniczącego Wiliana zaniechano przedłożenia plenium kongresu rezolucji z motywami odrzucenia deklaracji berlińskiej, nie chcąc prawdopodobnie zamykać w ten sposób drogi autorom deklaracji do przystąpienia do organizacji.

Szeregi Heimwehry zasilone 100 tys. członków

PRZEZ DOLNO-AUSTRACKI ZWIĄZEK CHŁOPSKI.

WIEDEN, 29-8. PAT. Rolnicza agencja prasowa donosi, że zarząd dolno-austrackiego związku chłopskiego odbył wczoraj posiedzenie plenarne, na którym postanowiono przystąpić oficjalnie w liczbie 100 tys. członków do dolno-austrackiej Heimwehry. Dolno-austracki związek chłopski urządzi w połowie września w Wiedniu wielką manifestację chłopską.

„Zeppelin” dokonał lotu dookoła świata

w ciągu 21 dni i 5 godzin

BERLIN 29-8. Pat. Biuro Wolffa donosi z Lakehurst, że „Zeppelin” wyładował tam dzisiaj o godz. 1 min. 14, w-g czasu środkowo-europejskiego. Podróż trwała 21 dni i 5 godzin. Komendant „Zeppelin” oświadczył po przybyciu, że „Zeppelin” wyruszył w drogę powrotną do Friedrichshafen w sobotę wieczorem pod dowództwem kpt. Lehmana. On sam pozostanie przez pewien czas w Stanach Zjednoczonych. Prasa berlińska poświęca całe kolumny i liczne artykuły podróży „Zeppelin”, podkreślając z wielką radością pomysły zakończenie lotu dookoła świata. Dzenniki zajmują się szeroko planami na przyszłość, dotyczącymi ewentualnego zorganizowania transoceanicznych linii komunikacyjnych, obsługiwanych przez „Zeppelin”.

HAGA, 29.8. Pat. Na posiedzeniu komisji politycznej Henderson podkreślił, że decyzja w sprawie komisji pojednawczej stanowi nowy dowód pojednania francusko-niemieckiego. Minister podkreślił, że dzięki porozumieniu w sprawie ewakuacji utrzymana została solidarność francusko-belgijsko-angielska, skoro delegaci belgijski i angielscy będą w dalszym ciągu aż do wycofania ostatnich wojsk współpracowały z francuskim wysokim komisarjatem. Briand stwierdził, że praca komisji politycznej, dotycząca sprawy ewakuacji była ułatwiona dzięki dobrej woli delegacji niemieckiej. Niemniejże znaczenie posiadał duch pojednawczy strony francuskiej. Minister zaznaczył, że trzecia strefa będzie ewakuowana z możliwie największą szybkością, skoro tylko plan Younga będzie ratyfikowany przez poszczególne parlamenty i wprowadzony w życie. Briand wyraził życzenie, ażeby duch pojednawczy, który ujawnił się u wszystkich, trwał w dalszym ciągu i ażeby niezbędne ratyfikacje niebawem nastąpiły. Minister sądzi, że przedstawi sprawę parlamentowi francuskiemu w październiku, skoro tylko całokształt zagadnień zostanie uregulowany. Nakoniec Briand zaznaczył, że poniesionych ofiar nie należy żałować, gdyż były one poczynione dla sprawy pokoju, przy czym nie było ani zwycięzców, ani zwyciężonych. Hymans, Grandi i Adati przyłączyli się do słów Brianda. Stresemann złożył Briandowi podziękowania za zapewnienia, dotyczące Nadrenji i wyraził zadowolenie z powodu wyników osiągniętych dzisiaj, dzięki duchowi pojednawczemu i dążeniu do porozumienia.

Ostra krytyka osiągniętego porozumienia w prasie włoskiej

RZYM, 29—8. Pat. Prasa włoska, omawiając niespodziewane osiągnięcie porozumienia w Hadze stwierdza, że Włochy uczyniły największe ustępstwa w kwestji węglowej, zobowiązując się do nabywania w Anglii dla kolei włoskich miliona tonn węgla rocznie w ciągu trzech lat ponad ilość dotychczas normalnie przewidzianą. Ponieważ korespondenci hasy dziennej węgla włoskich naogół wyrażali zadowolenie z powodu osiągniętego porozumienia „Tevere” przywołuje ich do równowagi, twierdząc, że niema żadnego powodu do radości. Zdaniem pisma, nie jest bowiem rzeczą wesołą ani to, że Anglia otrzymała 75 proc. swych żądań, ani to, że odbudowa ekonomiczna Europy odbywa się w nastroju podmiejskiego jarmarku. Solidarność mocarstw zwycięskich—píše „Tevere”—została naruszona i prędzej niż później osiągnięte porozumienie stanie się powodem do żalów i pretensyj. Sytuacja w Europie po konferencji haskiej jest gorsza niż przed konferencją. Teraz skończyła się faza finansowa konferencji i zacznie się faza polityczna. Niemcy z tem większą siłą zaczęła się domagać ewakuacji Nadrenji. Znowu zapowiada się sytuacja wcale nie wesoła kończy dziennik.

Dr. M. Obiezierski
POWRÓCIŁ.

PODZIĘKOWANIE.

Panu Doktorowi JERZEMU DOBRZAŃSKIEMU za zabieg lekarskie dokonane w jego klinice, które uratowały życie mojej żony i dziecka, tą drogą składam serdeczne podziękowanie.
JAN ESSEL.

Dr. Med. L. Bukowski
(choroby dzieci)
POWRÓCIŁ.
Zawalna 2, telef. 592.

Gimnazjum poszukuje
nauczycieli języka polskiego i historii Polski w kl. starszych. Oferty złożyć w biurze ogłoszeń Karłina, Niemiecka 22, „dla gimnazjum”. — 0

ECHA KRAJOWE Rozruchy żydowsko-arabskie w Palestynie

PRZECHADZKI PO PROWINCJI

NOWE TROKI.

Cieszyliśmy się wszyscy, iż po sezonie trochę - ogórkowym nastąpi sezon kresowogrybowy. Niestety, spotkał nas przykry zawrót: suche lato i chłodne noce sprawiły jak takizm w tym przemyśle. Ha, niema nie sta tego pod stołcem. Najbardziej niebezpieczne przedsięwzięcia i zamiary ludzkie w skutkach swoich niewyrachowane podpadają zmianom. Szczęśliwy, kto w swoim geniuszu nie wyzpercał znalazł źródło do pokonania za wad i kaprysów niestatecznego losu! Najwięcej pocierpiał z tego powodu oczywiście zakasowicze wódczani i inni amatorzy ostrych rzeczy. Niechaj też oni się martwią i ci, którzy z tego mają wielkie zyski.

Boże, ile tu zasło zmian od ostatniego mego pobytu! Ni wiadomo wprost od czego teraz i zacząć. Idę więc po Wileńskiej, po tej głównej. Ide i oczom nie wierzę: nowe chodniki, świeżutki, betonowe płyty, jak karty leżą rzadkie. No, no Troki, jak się patrzy: domy powybierane, parkany powyfarbowane aż młodo patrząc, bo nawet za przeproszeniem „domki bez okien” są białe. Wcale, wcale, dobrze się spisało: p. burmistrz i p. komendant na czele. Teraz prawnik Nowe Troki! Tu się coś buduje, tam się sztukuje, to znów coś rozbiiera — tuż wszędzie.

Przed szkołą ujrzałem gromadę dzieci z rodzicami co mi mocno zastanowiło: zapisy? — ale dziś tylko co po dwudziestym, ekspozycja? — ale kogo? — przecież wakacje to i żywej duszy tam niema. A jednak coś stało musiało. Okazało się — mło dzież szkolna wraz z rodzicami zegnali swego kierownika, p. Jakobskę, który odchodzi na wyższe stanowisko do Wilna. Szkoła nie opisana. Taki tracił wielkiego człowieka. Dowiedziałem się także, że powszechnie ceniony dwuletni naczelny lekarz szpitala, do skonały chirurg i pracownik społeczny dr. Krasny odchodzi do Grodna. Znow nieodżałowana strata dla Trok. Nad smutną tą wdęrką osób zasłużonych i uzdolnionych należy się zastanowić. Trzeba im na miejscu stwarzać lepsze warunki pracy i nie narażać ich na ciągłe borykanie się z trudnymi warunkami lokalnymi, które w końcu zniechęcają najlepszych ludzi do jakiejkolwiek pracy twórczej.

O ważnej tej sprawie po mówimy wkrótce osobno.

Zachodzę do Magistratu, gdzie rozmawiam dłużej z burmistrzem p. Bolesławem Ł. akowiczem.

Jak widzi pan — rozpoczął p. burmistrz — budujemy nowe chodniki, mamy własną betoniarnię. Będą kosztowały one 8.000 zł. na co Magistrat ofiarował 2.000 zł. wydział powiatowy też 2.000 zł. Resztę pokrywają właściciele posiadłości. Marzeniem mojem — jest budowa własnej szkoły powszechnej, gdyż nawet Magistrat niechęci się w wynajętym lokalu. Jedynie seminarjum zdobyło lokal rządowy. Konserwujemy ruiny zamku, rozszk, podjedziemy na łódce.

— Dziękuję serdecznie, z wielką przyjemnością. Jedziemy. Zatrzymaliśmy się nieco koło półwyspku, gdzie się rozpoczęła budowa szpitala Ligi Rzemieślniczej i Morskiej. 8-go września rb. odbędzie się poświęcenie węgła pod budowę — oznajmił p. burmistrz. Zapowiada się to wspaniale. Całe Wilno zagodzi tu chyba na te uroczystości. Wogóle Liga urządzić będzie rokrocznie 8-go września rocznicę tej niezwykłej uroczystości.

Ot o ruiny. U wejścia znajduje się do zorca magistracki, który pilnuje porządku i wydaje 20-to groszowe bilety wejściowe. Młodzież ma 50 proc. zniżki. 15-go sierpnia, podczas festu zwidowało tu 700 osób i mieśmimy 120 zł. dochodu! — wrócił do zorca. Bravo, bravo, dodam, gdyby tak częściej. — Przy konserwacji ruiny znaczny, mury od kopano do 3-ch m. (miejscami) i zakonserwowano. Natrafiono też na różne nieznanne dotychczas mury o nader ciekawej i pięknej architekturze, zwłaszcza u wejścia do zamku (które do niedawna leżało pod gruzem.) O kilka kroków, robotnicy, poszu kują żwiru do zaprawy budowl. wykopalili różne przedmioty z czasów historycznych. Czego tam nie było: garnki i miski, kości ludzkie, uprząż konia i t.d. Po sfofografowaniu i dokładnym opisie (miejscę, czas, nazwiska robotników i t.d.) przedmioty te odwieziono do Wilna. Byli tu obecni: wojewódzki konserwator p. Lorentz i inż. Borowski, prowadzący konserwację ruin zamku. Praca ta potrwa lat kilka.

Pełni wrażeń wróciłem do miasta, a ja podziękowałem p. burmistrzowi za informację.

Na mieście spotkałem bawiącą tu młodzież amerykańsko - polską, mówiącą, niestety po angielsku. A że mam brata w Ameryce, więc coś nie coś pojąłem. Najbardziej ze wszystkiego podobał mi się śmiech amerykański gest z ich strony, a mianowicie: spotkawszy na ulicy nieznane, obdarło dziecko, zapiekiowali się niem ci polscy Amerykanie jak tylko mogli: odzili, obdli, nakarmili i dali na drogę (do domu). Gdzieżby to kto inny zrobił? Gdyby nawet na ulicy znalazł pieniądze, nie uczyniłby tego samarytkańskiego uczynku miłosierdzia.

Vivat Polacy w Ameryce! — krzyknąłem co sił. Zbiegł się tłum i podchwycił me słowa. Zbiegł się też i cały posterunek z komendantem p. Kazimierzem tykłem na czele. I oni dopomogli wiele. Proszę tylko przez omyłkę nie nazwać tego zakłóceniem spokoju.

DOM NASZ

OBFITOSC.

Nazwy nawiane słońcem i wichurą, z zasypanej, zapruszonej pamięci cisną się pod pióro, imiona, miana rzek, jezior i wiosek, akcentów niepisanych tyle i sylab i samogłosek wyrazistych od słów, śpiewniejszych od śpiewu. I broniąc się od chmury różnoskrzydłej na papier to [hurmem zlewam.

Cóż bo się pod pióro garnie! Nawet garnki i spizarnie, ciemne i pachnące kąty, które myślnie najpiępiej sprząta. Pająk co z sufitu zwisa radby o nim ktoś napisał; komar co z gąsienicy spadł; pragnie, by i po nim został ślad. Żaby z błot, kury z kurników — każda chce mieć po pomniku.

Taki — DOM NASZ rozległy był, tak przeludniony, Biegał po nim jasnowłosa, otulona chustką puszystą. Zdawało mi się żem samotna, marzyło — żem [opuszczona.

Teraz — wiem wszystko!

DZIERŻAWCA DOMU.

W sadzie pod jabłonią oliwną stoi stary, stary żyd z brodą niby Noe, patrzy na urodzaj; cmoknął, głową kiwnął,

Syt wrażeń i przygód (no i ogórków, z obiadem wzięciem) wróciłem czem przedzie autobusem ekstra wynajętym (taksówkę tu niema) do Wilna, dzieląc się niemi dzisiaj z czytelnikami „Słowa”.

J. HOPKO.

PONARY.

— Znowo wypadki!!! Niedawno alarmowaliśmy o złamaniu nogi podczas wsiadania do pociągu urzędnika kolejowego p. Paszkiewicza, obecnie notujemy wypadki najwęższe: onegdaj podczas wsiadania a raczej wyskakowania (brak podwyższenia peronowego) z pociągu doznała zwichnięcia nogi p. Krzywiec z Białej Waki. Zemdlała niewiastę odwoził do punktu felczerskiego p. Pietkiewicz, — organista.

Inny wypadek mógł znowu pociągnąć za sobą wielką katastrofę i ofiarę w ludziach. P. Paszkiewiczowa, jak i wielu innych pasażerów czekała przy drzwiach pociągu na zatrzymanie się ostatniego w Ponarach. Wiedząc o tem, iż pociąg zatrzymuje się tylko pół minuty, więc pasażerowie wyskakują z dość wysoka jak komu sążno no. Ile przy tem pisku, wrzasku, lamentu, narzekania, wrzeszcz przelotów. Dzieci np wrzeszczały w niebogłosy i płaczą.

W tym wypadku było gorzej. Jeden z pasażerów nastąpił (oczywiście niechcąco) na piaszcz. P. tem niezgodnie z zasadą w powietrzu. W tym gwizdek i pociąg ruszył a następnym, którzy chcieli wysiąść stracili równowagę i runęli na ziemię. Zrobił się nieopisany hałas i tumult ludzi. Na szczęście spostrzegł ta maszynista, i pociąg zatrzymał, oceniając przedewszystkiem p. P. która zaczęła się następnie o deskę.

Skandal! Zwiędzamy cuda w Poznaniu, cieszymy się dorobkiem, a tu, u nas o 9 km. od Wilna ludzie wsiadają (ostrożnie) i ci, którzy mają własne konie) do pociągu z włośnych krzesła!!! Szkoła, że nasza wytwornia filmowa nie wyprodukuje „wsiadania” i „wsiadania” pasażerów w Ponarach i nie wysiada tego na P.W.K.

To nie są koiny, to fakty niezbitne, to wielki wstyd! Za to winien ponieść całkowitą odpowiedzialność Prezes Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej p. Staszewski, do którego apelowaliśmy już w tych sprawach niejednokrotnie.

Apelujemy przeto do pana ministra Kolei, z prośbą o zarządzenie dochodzenia i ukarania winnych.

Oby tylko jak najrychlej, w imię życia ludzkiego.

WILEJKĄ.

— Zawody strażackie w Wilejce Powiatowej. Dnia 18 sierpnia rb. odbyły się w Wilejce pow. pierwsze zawody strażackie na terenie województwa Wileńskiego.

Już w przeddzień zawodów zaczęli się zjeżdżać delegacje poszczególnych straży z powiatów wilejskiego i południowego oraz drużyny stające do zawodów. Wieczorem 17 komenda Zjazdu zorganizowała uroczysty przyjęcie z pochodniami przy dźwiękach orkiestr strażackich. Na drugi dzień po przyjeździe raportu przez inspektora Pożarnictwa p. Dalsteda i po wysłuchaniu nabożeństwa w miejscowym kościele parafialnym straże i delegacje udali się na plac ćwiczeń. O godzinie 3 pp. przybyli na zawody prezes Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych p. O. Rackiewicz pp. starostwie powiatów Wilejskiego i Mołodeczańskiego, przedstawiciele władz i społeczeństwa. Prezes Związku p. O. Rackiewicz przyjął raport i dokonał przeglądu zebranych oddziałów.

Punktualnie o godz. 15 min. 30 rozpoczęły się zawody, na które złożyły się ćwiczenia szkolne z narzędziami i całym taborem wyjazd do pożaru z pełnym bojem wykwiwowaniem. Tłumnie zebrana publiczność zresztemi oklaskami nagradzała wysiłki dzielnych strażaków, a zaciekanie wzrosło niesłychanie gdy pierwsza straż w galopie wyjechała do „płonącego” budynku. O mierze zainteresowania się publiczności świadczyły liczne zegarki w rękach widzów którzy po raz pierwszy mieli możność przekonania się o sprawności i zręczności swoich straży.

Po zakończeniu zawodów nastąpiło rozdanie nagród w postaci proporczyk ofiarowanych przez Związek Wojewódzki, przy czym pierwsze miejsce zdobyła ochotnicza straż pożarna z Wilejki pow. drugie zaś ochotnicza straż pożarna z Radoszowicz pow. Mołodeczańskiego. Przy rozdawaniu nagród przemówił do zebranych prezes Związku p. O. Rackiewicz zachęcając druhów do dalszej pracy nad rozwojem pożarnictwa i nieszczerzenia wysiłków dla uzupełnienia swych wiadomości fachowych, poczem strażę pod komendą instruktora pożarniczego Wł. Furzejadka przedeflował przed zebranymi władzami.

Wieczorem w salach miejscowego Klubu Urzędniczego odbyła się dla odjeżdżających strażę pożarna kolacja.

Dr. D. Zeldowicz

POWRÓCIŁ.

Mickiewicza 24, tel. 277.

Dr. A. GLOBUS

(choroby skórne i weneryczne).

Wileńska 22. POWRÓCIŁ

W Palestynie

Powodem krwawych zająć w Palestynie, podobnie jak w roku ubiegłym było starcie pomiędzy Arabami a modlącymi się żydami u „Ściany Płacz”. Jak wiadomo historyczna „Ściana płaczu” otacza miejsce, gdzie ongiś stała świątynia Salomona, a obecnie znajduje się meczet Omara, jedna z największych świętości świata muzułmańskiego. W roku ubiegłym Arabi zrujnowali część muru tworząc w ten sposób przejście do meczetu. Powodem do ciągłych starć było jeszcze i to że teren przed „ścianą płaczu” należy do Arabów. Modlący się żydzi zaczęli na nim ustawiać ławki i pulpity, które kilkakrotnie zdążający do swej świątyni Arabowie usuwali siłą.

Wypadki ostatnie właśnie wzięły swój początek od takiego drobnego zajścia. Jeżeli zaś przybrały tak duże rozmiary, to przypisać to należy ciągle wzrastającemu antagonizmowi pomiędzy ludnością tubylczą arabską a napływową żydowską.

Według informacji ze źródeł żydowskich zarząd o „ścianie płaczu” jest tylko epizodem w walce dwóch wielkich arabskich rodów „arystokratycznych”: Huseinistów i Nashabi.

Husejnicji władają obecnie w Najwasibi dżeryż mimo mniejszości arabskiej w Jerozolimie stanowisko burmistrza Świętego Miasta. Zbliży się atoli czas wyborów prezydenta Rady Muzułmańskiej. To wysokie i potężne stanowisko, przynoszące zresztą bardzo wielkie korzyści materialne rodzinie Huseinistów stanowi jaskół niezgodny między obiema rodzinami. Husejnicji pragną wszelkimi środkami zatrzymać to stanowisko także dlatego, że w Radzie Muzułmańskiej ujawniono wielkie nadużycia pieniężne, a więc u trata tego stanowiska przez Husejniców spowodowałyby dla całej roduży kompromitację, której nie zaoszczędziłby zapewne Husejnicom ich wrogowie Nashabisi.

Hadī Emin, obecny wielki Mufti palestyński chcąc utrzymać się na stanowisku wielkiego muftiego i zapewnić sobie przyszły wybór musiał tedy stać się „bojownikiem religij” i religijnym „bohaterem muzułmańskim”. Ponieważ zaś walka z misjonarzami katolickimi nie jest wśród Arabów popularna, ani też skuteczna, wysunęto więc „ścianę płaczu”, jako pozycję muzułmańską, znajdującą się w niebezpieczeństwie. Hedi Emin ma ratować tę pozycję i stać się jej obrońcą.

W sprawie „ściany płaczu”, po wypadkach roku ubiegłego prowadzono za pośrednictwem komisji mandatu Ligi Narodów, o którą cała sprawa się oparła, pertraktacje w celu wykupienia przez żydów przyległego terenu. Pertraktacje ciągnęły się pewien czas nie dając pozytywnego rezultatu, ponieważ muftiat palestyński odmówił kategorycznie odsprzedania terenu wychodząc z założenia, że dostęp do meczetu Omara byłby w ten sposób utrudniony dla udających się na modły Arabów.

Dla całości obrazu warto jeszcze zaznaczyć, że polityka angielska otaczająca jeszcze przed kilku laty czuła opieką żydów w Palestynie, znacznie ostatnimi dla żydów czasu ochłodła. W administracji angielskiej nastąpił szereg zmian, z których żydzi w Palestynie byli mocno niezadowoleni, pomawiając szereg wyższych urzędników o intrzy i sprzyjanie Arabom.

Wojska angielskie likwidowały zajścia ze swoimi sobie spokojem i komfortem. Oto samoloty angielskie rzucają bomby wszędzie tam, gdzie widzą zaburzenia. Ma to widocznie na celu odebranie ochoty do bitwy i stłumienie zapału namiętności równorzędnie jednej jak drugiej stronie.

Garnizon angielski w Palestynie jest bardzo nieliczny, to też po wybuchu pierwszych większych starć, pew-

Niezadowolenie z administracji angielskiej

LONDYN, 29.8. PAT. Wiadomości z Palestyny wywołały w szerokich kołach angielskich wyraźne niezadowolenie z administracji brytyjskiej w Jerozolimie. Ogólnie, administracji brytyjskiej zarzucają opieszałość i bezradność w zażegnywaniu konfliktu. Niektóre dzienniki wprost podkreślają, że o ile administracja brytyjska nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa, to jakim ma być cel mandatu brytyjskiego w Palestynie. Z rozmaitych stron wysuwane są żądania ścisłego śledztwa i stosownych zmian w administracji palestyńskiej. Ze strony żydowskiej żądana jest zmiana na stanowisku wysokiego komisarza w tym kierunku, aby wysokim komisarzem został ponownie żyd. W przyszłym tygodniu egzekutywa sjonistyczna złożyła ma rządowi obszerny memoriał z wyszczególnieniem koniecznych, z punktu widzenia żydowskiego, zmian personalnych i taktycznych w administracji brytyjskiej w Palestynie.

Interwencja wojsk angielskich

LONDYN, 29.8. Pat. „Daily Express” donosi z Jerozolimy, że strzelcy arabscy, którzy zajęli dużą wieś, położoną na pagórkach w pobliżu miasta, zostali wczoraj niemal doszczętnie rozbici. W utarczce brały udział oddziały brytyjskie przy pomocy samochodów pancernych i aeroplanów. Beduinów zaskoczono niespodziewanie, dzięki czemu wielu z nich wpadło w ręce wojsk angielskich z łupem i bronią w rękę. Wielu innych rzuciło się do ucieczki, lecz lecące nisko aeroplany ostrzeliwały ich z karabinów maszynowych. Było wielu zabitych.

KONCENTRACJA WOJSK ANGIELSKICH.

WIEN, 29.8. PAT. Według doniesień dzienników z Jerozolimy, oceniają sytuację w Palestynie nieco spokojnie. W Jerozolimie i Haifie skoncentrowano oddziały wojsk angielskich w sile 4 tysięcy żołnierzy. Niebezpieczeństwo ogólne powstania jest w zasadzie zażegnane. W Jerozolimie wywołała wczoraj wielką sensację wiadomość o rozbrojeniu funkcjonariuszy rządowych, którzy przed kilkoma dniami otrzymali broń. W okolicy miasta krąży automobile pancerne oraz samoloty wojskowe. Ludność dowiadyuje się o sytuacji jedynie z komunikatów rządowych, gdyż wszystkie pisma zostały zawieszane. Komunikaty urzędowe stwierdzają, że zaburzeniom winny są obie strony.

Stan oblężenia w Haifie

BERLIN, 29.8. Pat. „Vossische Ztg.” donosi z Jerozolimy, że w Haifie miało miejsce wczoraj ponowne starcie pomiędzy arabami a oddziałem wojska brytyjskiego, przyczem 30 arabów zostało zabitych oraz wielka ilość rannych. Komendant wojsk angielskich w Haifie zarządził stan oblężenia. Bandy arabskie plądrują opuszczone przez żydów wieś i kolonie. Dziennik twierdzi, że wśród ofiar znajdują się liczni obywatele niemieccy.

Walki toczą się ze zmiennym powodzeniem

BERLIN, 26.8. Pat. „Berliner Tageblatt” w depeszy swego korespondenta z Jerozolimy donosi, że pod dwudniowym oblężeniem arabowie zdobyli żydowską kolonię Kastnjen. Natomiast koloniści żydowscy odparli ataki na szereg innych miejscowości.

GOTOWOŚĆ ŻYDÓW AMERYKAŃSKICH OBRONY WSPÓLPLEMIENCÓW

WIEN, 29.8. PAT. Według doniesień dzienników z Nowego Yorku, organizacja żydów sjonistycznych z Ameryki doniosła ambasadorowi angielskiemu w Waszyngtonie, że 10 tys. uczestniczących w wojnie światowej żydów amerykańskich oświadczyło gotowość natychmiastowego odjazdu do Palestyny w celu współdziałania w stłumieniu powstania arabów. W operze Metropolitan w Nowym Yorku odbyła się wczoraj wielka manifestacja protestacyjna żydów przeciwko zajęciom w Palestynie.

Pielgrzymi palestyńscy zatrzymali się w Watykanie

RZYM, 29.VIII. Wiadomości z Jerozolimy otrzymane w Watykanie potwierdzają, że marsze arabów zostały narazie powstrzymane. Jednakże władze przygotowane są na wszelkie ewentualności. Papież przyjął grupę pielgrzymów, którzy w dniu jutrzejszym mieli odpłynąć do Palestyny. Jest jednak rzeczą niemal pewną, że grupa ta nie wyjedzie obecnie. Komitet, organizując pielgrzymki otrzymał zawiadomienie, aby zaniechały przygodowań do wyjazdu.

Manifestacja żydowska w Londynie

LONDYN, 29.8. PAT. W londyńskiej dzielnicy Eastery odbyła się manifestacja żydów, mająca na celu zaprotowanie przeciwko zajęciom w Palestynie. W manifestacji brało udział zgórą 2000 żydów.

Nieudana manifestacja sjonistów lwowskich

LWÓW, 29.8. PAT. Wczoraj o godz. 18-ej w dzielnicy żydowskiej Lwowa zaczęły gromadzić się grupy ludności żydowskiej i ruszył pochód w kierunku wicekonsulatu angielskiego, mieszczącego się przy ul. Asnyka Policja zagroziła drogę demonstrantom i wezwała ich do rozejścia się. Demonstranci wezwania tego nie usłuchali, wobec czego jak również wobec wzmieszania się do manifestacji elementów podejranych, policja zmuszona była demonstrantów rozproszyc, przyczem wśród wytworzonego zamieszania szereg osób zostało poturbowanych.

Konserwatorium Muzyczne w Wilnie

(Z PRAWAMI), ul. DOMINIKAŃSKA 5.
Nauka gry na instrumentach solowych i orkiestrowych. — Klasa organowa. — Śpiew solowy. — Wykłady przedmiotów teoretycznych.
— Zespoły: kmeralny, choralny orkiestrowy. Pie-wszorzędne sity nauczycielskie. Opłata kwartalna. Sekretariat czynny od g. 4-7 w. —1

na ilość żołnierzy przewieziono samolotami.

Informacje do Polski o zajęciach w Palestynie w swej ogromnej większości pochodzą ze źródeł żydowskich i jako takie mają jednostronne oświetlenie. Zwłaszcza liczba ofiar według źródeł żydowskich sięga setek a bodaj i tysięcy, podczas gdy komunikaty angielskie podają cyfry o wiele mniejsze.

Kołytał się Dawidek,

ani głosu nie wydał.

Patrzył na jaśmin biały:

„Jasny on... doskonały!”

RZEZNIK RUFKE.

Do spizarni, do Gosposi

zydek Rufke mięso nosił:

w płaskiej czapce, butach długich,

przed nim, za nim deszczu smugi.

Chodził jak szaruga i słońce — naprzęta,

a zażartość na psy po wioskach w oczach mu płonąła.

Wspinał się do niego na palce:

„Czemu Rufke z psami zawsze w walce?”

KUPCY W KRASŁAWIU.

Gdy się było w miasteczku powozek sama,

wychodził na wierzch kupcy z głębokich kramów,

chwalili się na nogach cienkich:

„Nu odwaga jaka u panienki!

Mówił mi z Przydujska wujek,

że tam w lasach same strachy, same zboje.

Jakby ja był za Mamusię

tobym dziecka — i samego jeszcze — tak nie puścił!”

PAPIEROWY SKLEP.

Papierowa żydóweczka z papierowym żydem

zawsze byli zatroskani, klepali bidę;

mówili z opuszczoną głową, co rzec była warta,

nie lubili rozmawiać, nie śmieli się z żartów...

Dzieci im umierały...

Kramik był za mały...

Nieszczęście się piętrzyło wkoło nich jak wkoło stu-

[dni wał.

A przed sklepem łaciaty kot siedział, ze sznurka się

[rwał.

STAROWIERY.

Starowiej Wasyl z synami ośmioma

skrzypiące Antonówki zsyppwał na stome.

Olbryzim wzrostem sięgał pomiędzy owoce,

spogi miał wielkie — w łapiach niespożytej mocy.

Spieszyli się synowie, pomocne olbrzymy,

by wywieźć plon jabłeczny przed nadejściem zimy.

KRADNĄ LAS.

Ujrzeć ich w lesie jeszcze, jeszcze raz:

stoją między brzozaami, brody mają po pas,

oczy wielkie, niebieskie, nieszczere

opuszcili ręce, w których dzierżę siekiery.

Konwalje ławą białą się pomiędzy nami spokojne

[i bose...

Blisko tuż... Boże, co się stanie, gdy oczy i siekiery

[błękitne podniosą?!

KACAPI.

Kacapi jedzą powoli pod jabłoną

barszcz okazali, kapustę pełną woni:

hoże służ im dziewki, wielkonogie baby.

Czaj piją, jedzą znow aż człowiekowi słabo,

a potem rozpostarli na ziemi kapoty

kładą się rozczesując brody jasnotęte,

żegnają ziewające paszcze jeszcze pełne chleba

i jasnymi oczyma w jasne patrzą niebo.

rzuszoj policji aresztant Jan Kozakowski, zasądzonej za przestępstwa kryminalne na 16 lat więzienia.

Echa nadużyć celnych. W sprawie nadużyć w Urzędzie Celnym bawiła w Wilnie specjalna komisja Ministerstwa, która stwierdziła większe malwersacje i fałszerstwa celne w 82 wypadkach co spowodowało straty skarbu Państwa na sumę 5 i pół miliona złotych.

Kradzież. Markusowi Pomerancowi (Wielka 28) podczas nieobecności w mieszkaniu wyniesiono garderobę, zastawę stołową, zegarek i t. d. na ogólną sumę 5 tysięcy złotych.

Zmarł nagle w poczekalni 3 kł. na dworcu kolejowym Jan Anorulewicz konduktor stacji Grodno. Powód — wada serca. Zmarły liczył 63 lata.

Ujawnienie bibuły komunistycznej. Nocy wczorajszej w środowisku rozrzucono niewielką ilość bibuły komunistycznej. Związane to jest z 1 września jako „dniem młodzieży”.

Wysiedlenie nauczycieli. Na odcinku Żyngmiany litwini wysiedlili nauczycielkę Ewę Truskot. Podejrzana ona była o działalność polonofilską.

Autobus zabił człowieka. Wczoraj po południu przy zbiegu ulic Trockiej i Niemieckiej autobus przejechał męczyźnie nieznanego nazwiska. Rannego przewieziono natychmiast do szpitala żydowskiego gdzie w parę chwil zmarł.

ZE ŚWIATA

72 lata w zakonie.

W klasztorze w Merckem, koło Namuru w Belgii odbyła się ostatnio niezwykła uroczystość. Oto przebywająca w tym klasztorze zakonnica, siostra Joanna, urodzona 26 czerwca 1829 roku, obchodziła stułecie swych urodzin.

Przed 72 laty w powód podłego wieku i całkowitej głuchoty musiała ją porzucić, pomimo, że do dziś zachowała zdrowie. Siostra Joanna jest prawdopodobnie najstarszą na świecie zakonnicą.

RADJO.

Piątek, dnia 30 sierpnia 1929 r. 11.56—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał. 12.05—12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Wystawa Poznańska m. 13.00—13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 13.10—13.20: Program dzienny, repertuar i chwila literacka. 13.20—13.30: Czego ludzie nie wymyślą—Opowieściom Wujek Henio. 13.30—13.40: Transm. z Warszawy Feljeton uzdrowski. 13.40—13.50: Skrytka pocztowa Nr. 81. Korespondencje omówi Dyr. Progr. P. R. w Wilnie Witold Huliewicz. 13.50—14.00: Transm. z Warszawy. Pogadanka muzyczna wygł. Karol Stromberg. 14.00—14.10: Transmisja z Salzburga. Opera komyczna „Kawaler srebrnej Róży” Ryszarda Straussa. Po transmisji komunikaty oraz „Spraca detektorowy po Europie” (Retransmisja stacji zagranicznych z Wystawy Radjo i Światło Philipsa w Wilnie).

Znam kupisz towar zagraniczny

— Obejrzyj towar krajowy.

GIEŁDA WARSZAWSKA

29 sierpnia 1929 r.

Dewizy i waluty:

Table with exchange rates for various currencies: Dolary, Belgia, Kopenhaga, Budapeszt, Holandia, Londyn, Nowy-York, Oslo, Paryż, Praga, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń, Włochy, Marka niemiecka, Gdańsk.

Akcje:

Table with stock prices for various companies: Bank Polski, Związek Spółek Zar., Firley 51, Węgiel 66,75, Ostrowiec 83,00, Rudzki 32, Starachowice 27,00, 25,00, Haberbusch 237, Spies 140, Lipop 30,50, Cukier 33,00, 23,50, Sole potasowe 30,75, Cukier 33,00, 33,25, Cegielski 59, Norblin 178, 138, Parowozy 25, Bank Handlowy 110, 117, Kijewski 90, Zieloniewski 117, 114, Zachodni 73, Haberbusch 225—220.

Papiery procentowe:

Table with bond prices: Pożyczka inwestycyjna 118,50—118,—, 5 proc. pożyczka konwersyjna 47,00, 6 proc. dolarowa 83,25, Stabilizacyjna 91,50, 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i Banku Roln., obligacja B. Gosp. Kraj. 94, 2e same 7 proc. 83,25, 8 proc. ziemskie dolarowe 86, 5 proc. warszawskie 53,75, 8 proc. warsz. 66,75—67,00, 8 proc. Łódzi 59,00, Siedlec 67, 8 proc. Kielce 56,50, 10 proc. kolejowa 102,50, Dolarówka 62,50—60,50, 4 i pół proc. L. Z. ziemski 49.

w dniu 12. 6. 29 r.

10170. I. A. Firma: „Swidler Rywka”. Siedziba w Postawach, Rynek 18. Przedmiot piwarńia i herbaciarńia. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Swidler Rywka zam. tamże. 1228 — VI.

w dniu 26. 6. 29 r.

10291. I. A. Firma: Kupersztuch Zelik”. Siedziba w Dolhownie, pow. Wilejskiego. Przedmiot — handel drobnym towaram i obuwem prostego wyrobu. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Kupersztuch Zelik zam. tamże. 1229 — VI.

10293. I. A. Firma: „Rudzki Józef”. Siedziba w Nowo-Swięcianach, pow. Święciańskiego. Przedmiot — restauracja. Właściciel Rudzki Józef zam. tamże. 1230 — VI.

10294. I. A. Firma: „Rabunski Mowza”. Siedziba w Lebedzie, pow. Motoczkańskiego. Przedmiot, sklep lokciowy i drobnej galanterji. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Rabunski Mowza zam. tamże. 1231 — VI.

10295. I. A. Firma: „Raskind Chaja - Ester”. Siedziba w Dokszycach, pow. Dziśnieńskiego. Przedmiot — sklep resztek białych. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Raskind Chaja - Ester zam. tamże. 1214 — VI.

10296. I. A. Firma: „Rywkind Rywka”. Siedziba w Postawach. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Rywkind Rywka, zam. w Postawach, ul. Brasławska 27. 1215 — VI.

10297. I. A. Firma: „Rywkind Eteł”. Siedziba w Postawach. Przedmiot — sklep bakaleryjny - białawy. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Rywkind Eteł zam. w Postawach, ul. Brasławska 27. 1216 — VI.

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

w dniu 26. 6. 29 r.

10306. I. A. Firma: „Szczelkun Ignacy”. Siedziba w Czerwiecicach, pow. Dziśnieńskiego. Przedmiot — sklep spożywczy i innych towarów. Firma istnieje od 1926 r. Właściciel Szczelkun Ignacy zam. tamże. 1223 — VI.

w dniu 11. 6. 29 r.

10152. I. A. Firma: „Możejko Bazyl”. Siedziba w Dubrowie, gm. Woropajewskiej, pow. Postawskiego. Przedmiot — sklep bakaleryjny - galanterijny, spożywczy resztek białych i detaliczna sprzedaż wyrobów tytoniowych. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Możejko Bazyl zam. tamże. 1224 — VI.

10151. I. A. Firma: „Melcer Gita”. Siedziba w Dokszycach, pow. Dziśnieńskiego. Przedmiot — sklep spożywczy - galanterijny i bakaleryjny. Właściciel Melcer Gita zam. tamże. 1225 — VI.

10126. I. A. Firma: „Markman Abram”. Siedziba w Dokszycach, pow. Dziśnieńskiego. Przedmiot — sklep mięsa. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Markman Abram zam. tamże. 1226 — VI.

10149. I. A. Firma: „Mendelman Tyla”. Siedziba w Postawach, Rynek. Przedmiot — stragan bakaleryjny - galanterijny. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Mendelman Tyla, zam. w Postawach, ul. Brasławska 1. 1227 — VI.

ROMUNT

Na uszronym szlaku

(powieść)

Kochać jest obowiązkiem? Czy miłość zna właściwie obowiązki, czy nie zwraca lotu swego najchętniej wbrew jego drogowskazom? O tak, ona chętnie kwiatem pysznym lecz trującym zakwita w atmosferze obcej, zabójczej dla obowiązku.

Podszedło do okna. Sejm gwiazd prześwietny trwał niezamącony tam na ciemnych niebios kryształach. Tu na dole lekkie mgły białe porwały nad stawem, jak czarna korona widać na brzegu zarysy oceretów i sitowia. Wielką była cisza i spokój, ożywiony tylko lekkim ruchem mgieł, dalszy krajobraz spoczywał niewidzialny za cieniami zasłoną. Pod tą samą kryształową kopułą nocy leży, gdzieś, na cmentarzu Morozcańskim świeży grób zmarłej przyjaciółki.

Bezwidnie zwróciła kroki ku fortępianowi. Muzyka działała kojąco na jej duszę, szczególnie Chopin, którego miłowała niemal od lat dziecięcych. Uderzyła w klawisze bez myśli szczególnej, z pod palców jej trzysnęły dźwięki walców F-moll. Pospępane rozmyślała i ciężkie westchnienia stanowią wstęp jego, zwolna przechodzą one w śpiew namiętny, tęskliwy, odpowiadający jej obecnemu usposobieniu, ale dalszy ciąg? Nie to już żart jakiś niezręczny, tam niema dźwięków kojących duszę, jak harfa Dawidowa. Przerwała grę lecz od zdroju dźwięków oderwać się nie może.

Lef me dzink the spirit of hat [sweet sound More, oh more — I am thirsting [yet, li loosens the serpent which care [has brund Upon my heort...

przypomniała sobie wiersz Shelley'a, tego, który tyle muzyki ma w swojej poezji, ile Chopin poezji w swojej muzyce. Zagrała preludjum H-moll — nie! uwielbiony Mistrz dziś jej nie dogadza. On uczucia swoje i wyobraźnię tworzy umiemy w tęcząca formę, lub z blasków miesiąca wykuta, umie nadać wyraz namiętności wybuchom i głębokiemu smutkowi ale żal jego nie jest nie utulony. Oto nurtuje go niepokój o ukochaną osobę, szarpie tęsknota za nią, lecz to rozpacz jednorodna, ona zna słodycz wzajemności, on żyje nadzieją że może już jutro ujrzy umiłowaną, bez której życie zdaje mu się dziś

pozbawionem uroku i treści.

Inaczej Beethoven, w dni powszednie zbyt dla niej surowy i poważny, poważny w smutku i radości, Michał-Anioł muzyki. On zgłębił do dna cierpienie czarę i znane mu są tajniki bezradnej samotności. I wubyciu płomieni radości nie są mu obce, on je widział, odczuwał szczęście za milion — ale sam go nie znał. Uderzyła znowu w klawisze, rozległy się dźwięki Sonaty (quasi una fantasia), zawsze p iękne czyste, jak zdroj kryształowy, choć w nim gasiło pragnienie tysiące warg niegodnych.

Dusza wyrwa się na wolność z klątki kształtów doczesnych i mknie ku wyżynie, w poszukiwaniu siostrzanej duszy, której odejście ją osierocho. Z jakiej gwiazdy powita ją uśmiech przyjaciela, w bezgranicznych przestworach niebios? Czy duch tamten w zaświatach pozostał jej bliskim czy szuwa nad nią? Czy też zgodnie z mglistem wizerunkiem Króla Ducha, moc czucia trwa dalej jeno połączona z utratą pamięci! Tak pojęta niemiernotność duszy byłaby słabą pociechą, onaby wykluczała łączność naszą z zaświatem i świętych obcowanie. Nie, nie, pamięć osób drogich, trwających na tym padole niedoskonałości nie jest obcą ruszom, które odeszły.

Tam ta droga jest obcą duszom, które odeszły. Tam ta droga dusza czuwa nad nią płynnie ku niej na srebrnym strumieniu blasków gwiazdzistych. Mądrość ziemiska już się stała jej udziałem, jak wyrozumiałe patrzy na niedoskonałość pragnień istoty ludzkiej — na tę tęsknotę do świątyni szczęścia, o bezlistność zawartych podwojach. Przyjmuje z pokorą i siłą podwojach, które cię nawie dają, cierpienia są nieodłącznym udziałem bytowania na ziemi, w ogniu ich niech się doskonalą dusza twoja. Ciężka bywa walka z namiętnościami, ale jeśli z nich wyjdiesz zwycięsko...

Zmieniło się tempo muzyki z łagodnego na gwałtowne, a z nią rozej nastąpiła. Ha, słaba pociecha, marzyć o brzegu spokojnym, gdy burza okretem miota. Gdy serce nadmierne skołafane, daremnie przemawiać do rozsądku. Jak podziemne siły górę ognistą, tak dusze wstrząsa namiętność, ona się pogrąży w myśli czarne, jak wulkan w dymu obłoki. Ziemskie szczęście dostępne dla milionów śmiertelników a jej sięgnąć niewolno? mieszka u wrót jego świątyni której wrota dla niej zamknięte i klucza do nich nieposiada

Nie, to dłużej trwać nie może, trzeba temu kres położyć. Pogoń za ziemskim szczęściem dółnowa była lecz ona duszy ludzkiej niedoskonała. Duch silny musi być zdolnym do wyrwania się z więzów jego. Pracowała w życiu niemało nad doskonaleniem duszy własnej, zapomniała o jednym: w pracy tej ustawać niewolno, coia się, kto w niej ustaje. Wolno czuć wartość własną, lecz wstrzegać się należy jej przeceniania. Ufa w swój rozum i prawość, wzięła się w pychę, mniemała się lepszą od innych, była skłonna do ostrych sądów i lekceważenia bliźnich. Tymczasem jej własna miłość do męża, naturalna i przez kościół pobożności sławiona, daleką jest od doskonalości kochała siebie w mężu, kochała go w pogoni za własnym szczęściem... zoolo gicznym tego by święci Pańscy nieczyli. Niepodobna zwyktemu śmiertelnikowi, dorównać świętemu Pańskim, ale naśladować ich warto. Cierniste zadanie. Tak to tam pięknie Mickiewicz powiedział:

Szczęśliwy, kto w samej ulubował [cnocie, Dopłynie, gdzie doskonałości opoka

Ale jeśli piękność niezwróciłań [loka

Dopłynie we krwi i pocie... T-k jest ale jeżeli wytrwa, tem

większą zasługą. Jeśli Bóg siłą pobożności wytrwanie uwieńczy dobrą wolę. Zbyt dufny w cnotę swoją, cnotliwym nie jest. Faryzeusz tkwi w człowieku, wyganiający go z duszy naszej. Niech żywie w nas dobra a silna wola i utność w łaskę Boską — na wiecie człowieka nie stać...

Skończyła sonatę, uderzyła kilka akordów z Missa solemnis podniosłych prawie gniewnych, groźnych. „Pan w burzy, Pan w gromach, w wichrze drogi Jego a mgły proch nóg Jego” — wspomniła okrzyk jednego z proroków.

„Dobry Pan — przypomniała sobie dalej — i posilający w dzień utrapienia, a zna mające nadzieję w Nim”. Przestała grać. Tak ona ma w Nim nadzieję. Dzisiejsza wigilia nocna będzie przełomową chwilą w jej życiu, jej Missa solemnis, w której wyrzeka się pogoni za widmem szczęścia ziemskiego. W miłości bliźniego, w poświęceniu dla drugich szukać będzie ukojenia duszy, jak to czyniała zmarła jej przyjaciółka. Z ułomności nizin wzdychamy ku doskonałości sonecznej wyżynie, dążymy ku niej pracow-

Wielki Kineamatograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5. Od dnia 27 do 30 sierpnia 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film: Szczerozłoty Wąwóz

KINO-TEATR „HELIOS” Długa mowa i myśl bezdnie Wilno „CZŁO. IEK z TŁUMU” (Mottoch). Wybitnie silny dramat. W rolach głównych: ADOLPH ZUKOR i JESSE L. LASKY. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-jej. W niedzielę i święta kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od godziny 4-jej. o godz. 4, 6, 8 i 10.15

Pierwsze źródło sprzedaży WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO konc. GIESCHE S. A. Katowice. Kopalnie: Cleofas, Frankenberg, Wilhelm, Carmer i Richthofen. Jagiellońska 6, tel. 14-97. Dostawa od 1 tony w wozach plombowanych.

Poszukujemy mieszkania parterowego, kilkupokojowego, na zakład przemysłowy w okolicy ul. Garbarskiej, Tatarskiej, Mostowej, Arsenalskiej Oferty do administracji „Słowa” pod S. S.

INTERNAT Tow. Wychow. Oświatowego „PRZYSZŁOŚĆ” dla uczniów szkół średnich, przyjmuje nowostępujących na warunkach przystępnych. Wilno, ul. Zarzeźna 5-a tel. 11-49.

Nawozy sztuczne fosforowe NAJTANIEJ sprzedaje Sklep Rolniczy (Wielka 15).

ŻĄDĄJCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków Prow. A. PAKA

Przyjmujemy bezpłatne zgłoszenia na wolne mieszkania od 2-2ch do 6-pokoi z kuchniami i wstąż. Dzielnica miast obojętna. Zgł. Agencja „Polkres” Wilno, Królewska 3, tel. 17-80.

Ważne dla Właścicieli autobusów W myśl Ustawy z dn. 31. I. Dz. U. ma być każdy autobus zaopatrzony w apteczkę. Kompletną apteczkę przepisową w skrzyneczce po cenie 25 zł. wysyła: Fabryka Chem. Farmac. „SANATOR” w Bydgoszczy.

LEKARZE AKOSZERKI Akoszerka Smalowska

DOKTOR D. ZBŁODWIEZ chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz. Elektroterapia (diatermia).

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOW MOCZOWY, od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

DOKTOR L. GINSBERG choroby weneryczne, syfilis i skórne. ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 10 do 1 i od 4 do 7

DOKTOR A. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne, i syfilis. Przyjmuje: Od 9-1 i 13-7. Wilno, ul. Wielka 21. P (Telef. 921).

LEKARZE DENTYSTY Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolka Ożyńska-Smolka ChOROBY jamy ustnej, Plombowanie i uszusa Leonja Kontrymówna zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym i urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarne 4 m. 5. Przyjmuje: od 8-1 i od 4-7. Wydz. Zdr. Nr. 3

Węgiel opałowy, kowalski i drzewny, drzewo rąbane. Dostawa od 100 Kgr. D-N. „Wilopal” Styczniewa 3. Wilno 6—Tel. Nr 14.

POSADY Samodzielna korespondentka z dobrym językiem polskim poszukiwana na 2 godziny dziennie. Oferty do adm. „Słowa” sub. S

LETNISKA Zaleszczyki Helenówka nDnie- stem Ładne pokoje z całkowitem wykwintem utrzymaniem — elektryczność posci. l. Otwarte od 15 maja do 31 października. Kuchnia dietetyczna. Cena od 9—11 zł. dziennie. -9

Do „Słowa” i do wszystkich pism Nekrologi, Ogłoszenia różne i Reklamy po cenach bardzo tanich załatwia Biuro Reklamowe Stefana Garbarskiego w Wilnie Garbarska 1, t. l. 82

Do sprzedania pozostałe z licytacji: samochód taksówka, duża kasa ogniotrwała, różne meble, pianino, 2 kandelabry brązowe styl rococo, żyrandol duży brązowy odpowiedni dla kościoła, różne żyrandole elektryczne. Lombard Biskupia 12.

Przyjmujemy bezpłatnie zgłoszenia na wolne mieszkania i pokoje umebłowane. Dzielnica miasta obojętna. Zgł. Agencja „Polkres”, Wilno, ul. Królewska 3. -0

Przyjmujemy bezpłatnie zgłoszenia na wolne mieszkania od 2-2ch do 6-pokoi z kuchniami i wstąż. Dzielnica miast obojętna. Zgł. Agencja „Polkres” Wilno, Królewska 3, tel. 17-80.

Przyjmujemy bezpłatnie zgłoszenia na wolne mieszkania od 2-2ch do 6-pokoi z kuchniami i wstąż. Dzielnica miast obojętna. Zgł. Agencja „Polkres” Wilno, Królewska 3, tel. 17-80.

rogowej wieży u Aleksandra błysnęło światło. Zatrzasnęła okno aż szczyb zabrzęczały.

— Ha, ha, ha — śmiała się nerwowo, wracając na miejsce, — oprócznik poszedł na skargę do swego księcia, ma do niego wstęp wolny o każdej porze dnia i nocy. Skarży się teraz na mnie, a dobry książę z współczuciem słów jego słucha, ha, ha, ha. Cze reda potworków hasa w dalszym ciągu.

Walka dobrej myśli ze złą jest treścią życia ludzkiego, ciągle się one zmagają, tak będzie do końca życia naszego i do końca świata. Aniół stróż czuwa nad nami lecz i chochoł stróż zawsze obecny, między nimi niech człowiek wybiera. Wzdrygnęła się wreszcie na harce złych mocy. — Szatan gra na mojej duszy — pomyślała. Ukłękła, odmówiła Ojciec nasz, wędłbiając się z szczególnym żarem „i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom” powtórzyła z sercem skrucy pełnym. „Amen, niech się tak stanie”. zakończyła z mocą. Rozwiała się w nic cość potwórki piekielne. Ostała się myśl dobra i wzmogła się w siłę.

Pod gradem złorzeczeń zmykał Puszczek z zakłętęgo stawu. Brnął jak mógł najprędzej ku brzegowi, zdawało mu się, że nogi więzną w mule i wodorościach, szybko jednak znalazł się na brzegu. Ochłonął dopiero, gdy był pewny, że go bezpieczny cien nocy chroni przed nieprzyjaciąnym wzrokiem.

— Jak spało, tycho spało, jak wstała to i tycho wstało, — mruzczał stropionego pod nosem. Mimo ciego, jakie otrzymał o zdobyczy swej nie zapomniał, wyszukał ją w krzakach, szczupak był istotnie wspaniały. Zabrał o dzieńcie i zmykał z pod obstrzał bez szmeru, ostrożnie, jak wilk przed naganą. Bocznie ścieżkami dotarł do pałacu, bocznie wejściem do pokoju księcia.

— Kto tam? — spytał książę sennym głosem, gdy drzwi skrzypnęły. — To ja, Wasyl, — brzmiała odpowiedź. — Gdzie ciebie diabli nosili, upiórze nocny? — Łowiłem rybę w stawie i miałem przyzgoda, — jął opowiadać zającie z księżną. O śliczny byłby połów kończył z żalem, gdyby mi księżna pani nie przeszkodziła, tylko szczupaka złowiłem pięknego. Książę pozwolił to go pokazać? — Przyniosł zdobyć z przedsonka, książę światło zapalił, ujrzał pirwiej

strapionego rybaka, niż połów jego.

— Ależ ty moky, jak pies skapany, zaśmiał się, wyglądasz jak Wodan jaki. Warjatem być trzeba, by leż w taką zimną wodę. — Co by wart był suchy rybak? Rybak co się wody boi, tyle wart, co kosiarz, który się od słońca, chroni lub złodziej, gdy się cienna w nocy lęka. Co książę każe ze szczupakiem zrobić, oddam go do kuchni? A prawda, że piękny?

— Wspaniały — rób z nim, co chcesz, tylko go do kuchni nie oddawaj. Milszy mi spokoj w domu, jak szczupak na półmisku. Tymczasem weź sobie z szafy coś z mojej starszej wojennej bielizny i przebierz się zaraz. Przemokły, choroby się nabawisz. — Nie warto, proszę księcia, mnie mokrego diabli nie wezmą. — Rozkaz — odparł książę.

— Słucham, ale w dodatku książę mi pozwoli wypić konjaku bo mi się zimno zrobiło, struchlałem, gdy usłyszałem głos księżny. Po chwili, gdy się rybak przedział, mówił książę dalej:

W porę przyszedłeś mam ci, jak raz, coś do powiedzenia. Ja, za dwa dni stąd wyjadę przez Turów na front do Świdna. Ty jutro pojedziesz do Czarnobyla z pilnym listem do Lencolda, w domu możesz zabawić pięć dni, potem wracaj prosto do Świdna. Od Lencolda przywieziesz mi pieniądze. Czyś rad?

I tak i nie. Rad pojadę do domu, szuka księcia opuścić. Czy wrócić do księcia, jak się rozstaniemy?

— Cicho! zawałał nagle książę. Zdało mu się, że słyszy jakiś tajemniczy brzęk szkła... drgnął, wspomniął rozbitny puhar.

— Tam do licha, to jęk kruszącego się „The Luck of Edenhall. Co to znaczy? pomyślał.

— Co to znaczy? — powtórzył głośno. Puszczek odpowiedział, niezrozumiaływo czy o chochół.

— Czas wojny niespokojny. Bóg się od nas odwrócił, diabłu oddał rząd dy nad światem. W zły czas o przyzgoda nie truednuo. Czasu żniwa, kłos sięcia nie uniknie.

— Żniwo zboże kosi, wojna — żur dzi. Książę się zachmurzył.

— Pleciesz — odparł — zabroniłem ci tak mówić.